

Roguski, Rafał

Działania jazdy ochotniczej majora Jaworskiego na Podlasiu w sierpniu 1920 roku

Szkice Podlaskie 14, 109-119

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rafał Roguski
Siedlce

Działania jazdy ochotniczej majora Jaworskiego na Podlasiu w sierpniu 1920 roku

W ostatnich latach wojna polsko-radziecka 1920 r. stała się tematem bardzo często poruszonym przez historyków, a bitwa warszawska już przez współczesnych uznana została za jedną z decydujących o dziejach świata. Odcisnęła się również mocnym piętnem na losach regionu podlaskiego. Duża część teatru wojennego w konflikcie z radziecką Rosją obejmowała teren Podlasia, na którym toczyły się zmagania mające duży wpływ na powodzenie manewru znad Wieprza i całej bitwy warszawskiej.

Większość prac o interesującej nas wojnie porusza raczej przebieg największych kampanii, lub walk w bezpośredniej bliskości stolicy. My chcieliśmy zwrócić uwagę na mało znany, ale istotny epizod wojny polsko-radzieckiej, jakim były walki jazdy ochotniczej majora Jaworskiego na terenie Podlasia. Ta niewielka formacja kawaleryjska utworzona w końcowym okresie wojny i złożona w dużej części z mieszkańców Podlasia wywarła znaczny wpływ na koleje wojny 1920 r. na położonych między Wisłą a Bugiem ziemiach.

Oddziałem z którego powstał później 19 Pułk Ułanów Wołyńskich był dywizjon kawalerii sformowany na początku 1917 r. na Ukrainie przez por. Feliksa Jaworskiego. Początkowo dywizjon ten prowadził walki partyzanczkie. W lutym 1918 r. został wcielony do III Korpusu Polskiego. W grudniu 1918 r. niewielka grupa kawalerzystów pod dowództwem rotmistrza Jaworskiego przedostała się na Wołyń i tam stworzyła IV dywizjon I Pułku Strzelców Konnych. Przez cały okres istnienia oddziału żołnierze opisywanej przez nas jednostki toczyli intensywne i ciężkie walki. Na początku 1919 r. potykali się z wojskami ukraińskimi między innymi pod Wojnicą, Zaturcami i Iwaniczami¹. W pierwszych miesiącach 1919 r. kawalerzyści Jaworskiego weszli w skład dowodzonej przez majora Lisa Kulę grupy taktycznej obejmującej dwa bataliony piechoty, kompanię szturmową, baterię artylerii i dywizjon kawalerii Jaworskiego². 4 marca rozpoczęła się polska ofensywa na Mozyrz i Kalenkowicze. W tym samym czasie 2 bateria 9 pułku artylerii lekkiej działająca w grupie mjr Jaworskiego uczestniczyła w opanowaniu miejscowości Jelsk, a następnie zwalczała bolszewickie jednostki pływające na rzece Sławeczna, uszkadzając jedną z nich. Wspierała

¹ *Księga Jazdy Polskiej*, pr. zb. pod red. B. Wieniawy-Długoszowskiego, Warszawa 1938, s. 229.

² M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej*, Warszawa 1992, s. 188.

również wypadu grupy Jaworskiego³. 23 kwietnia 1920 r. 2 bateria wzięła udział w wypadzie grupy mjr Jaworskiego na Czarnobyl. Cztery dni później doszło do walk o samo miasto. Były one bardzo zacięte ze względu m.in. na silne wsparcie bolszewickich okrętów rzecznych⁴.

Od końca 1919 r. operując początkowo na Polesiu Jaworczycy walczyli z jednostkami bolszewickimi. Jazda majora Jaworskiego działała także w składzie 9 Dywizji Piechoty. Pod koniec kwietnia 1920 Naczelnny Wódz rozpoczął na Ukrainie wielką ofensywę w celu rozbicia przygotowującej się do działań zaczepnych armii radzieckiej oraz osiągnięcia linii Dniepru i oswobodzenia Ukrainy. Dla zabezpieczenia lewego skrzydła armii działających na Ukrainie dowódca 9 DP wydzielił grupę mjr Feliksa Jaworskiego której rozkazał przesunąć się wzdłuż biegu rzeki Prypeć do miasteczka Czernobyla położonego w pobliżu ujścia Prypeci do Dniepru. Piechotę grupy jazdy mjr Jaworskiego stanowił wydzielony z 34 pp III batalion. Po walkach jazdy Jaworskiego pod Lelowem III batalion 34 pp zdobył Czarnobyl. Spod Lelowa do Czernobyla Jaworczycy dotarli dopiero godzinę po zajęciu miasta⁵. 17 czerwca 1920 r. stoczyli bój pod Czarnobyłem, a w dniach 12 - 28 lipca 1920 r. wzięli udział w walkach odwrotowych⁶.

Chwilę uwagi poświęćmy teraz dowódcy 19 Pułku Ułanów Wołyńskich - majorowi Feliksowi Jaworskiemu. Urodził się on 18 października 1892 r. w Cyganówce na Podolu. Był absolwentem gimnazjum w Kamieńcu Podolskim, a później studiował agronomię. Z początkiem I wojny światowej wstąpił ochotniczo do rosyjskiego 12 Pułku Huzarów i walczył na froncie niemiecko-austriackim. Ukończył Szkołę Kawalerii w Elizawietgradzie i w październiku 1915 r. został mianowany podporucznikiem. Od początku pełnił służbę w 3 Pułku Strzelców Polskich jako dowódca konnego oddziału zwiadowców. W okresie powstawania polskich formacji w armii rosyjskiej stworzył 7 kwietnia 1917 r. Polski Szturmowy Szwadron Huzarów, który walczył do czasu załamania się frontu rosyjskiego. W marcu 1918 r. został awansowany przez gen. Michaelisa na rotmistrza. Po kapitulacji III Korpusu 10 czerwca 1918 r. Jaworski ukrył broń i ekwipunek po okolicznych dworach i w Ludwipolu stanął na czele tajnej organizacji samoobrony. Od lutego 1919 r. dowodził Dywizjonem Jazdy Kresowej i miesiąc później awansował na stopień majora. Walczył w grupie Lisa-Kuli, a po jego śmierci objął jej dowództwo. Toczył boje z Ukraińcami i bolszewikami podczas których kilkakrotnie został ranny (m.in. 17 czerwca i 19 lipca 1920 r. pod Frankopo-

³ P. Zarzycki, *9 pułk artylerii lekkiej*, Pruszków 1996, s. 6.

⁴ Tamże, s. 7.

⁵ J. Wroczyński, *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920, 34 pułk piechoty*, Warszawa 1929, s. 29.

⁶ *Księga Jazdy Polskiej...*, s. 229.

lem). Po wojnie polsko-sowieckiej jego jednostka od grudnia 1920 do maja 1921 r. patrolowała linię demarkacyjną nad Dźwiną. Po zakończeniu działań wojennych w czasie służby w 2 Pułku Szwoleżerów i 7 Pułku Ułanów odbył w Rembertowie kurs dla dowódców pułków. Feliks Jaworski już wtedy miał kłopoty ze zdrowiem i dłuższy czas przebywał na urlopie. Na własną prośbę 1 listopada 1923 r. przeszedł do rezerwy. W 1925 r. z uwagi na stan zdrowia został zwolniony z powszechnego obowiązku służby wojskowej. Umarł po 1933 r.⁷

W lipcu 1920 r. major Jaworski leżąc ranny w warszawskim szpitalu otrzymał rozkaz sformowania na Lubelszczyźnie brygady jazdy ochotniczej⁸. O potrzebie organizacji takich formacji zadecydowała konieczność stawienia czoła 3 Korpusowi Konnemu Gaja i kawalerii Budionnego na froncie południowym. Jaworski miał trudności ze sformowaniem swej jednostki. Zawiódł przymusowy pobór rekrutów zdolnych do służby w kawalerii. Sądzono, że na przewidzianych 10 tys. osób stawi się przynajmniej połowa. Do kawalerii zaciągnięto tylko 1750 poborowych. Przekrój społeczny tego wojska był różny. W nowo formowanych pułkach noszących wysokie numery (powyżej 100 i 200), a do takich należały jednostki dowodzone przez Jaworskiego, służyła zarówno bardziej zamożna szlachta, jak i chłopci oraz parobcy. Nowe pułki złożone były w dużej mierze z ochotników⁹. W stanowiącej odwód koncentrującej się nad Wieprzem grupy uderzeniowej Józefa Piłsudskiego jeździe ochotniczej mjr Jaworskiego dość licznie służyli podlascy ziemianie. 13 lipca 1920 r. Jaworski rozpoczął rekrutację ochotników do szwadronów jazdy pułków: wołyńskiego, lubelskiego i podlaskiego, zwanego też siedleckim. Podczas formowania jednostki wystąpiły problemy z końmi, umundurowaniem i ekwipunkiem. Jazda mjr Jaworskiego łącznie liczyła 16 oficerów i 500 kawalerzystów¹⁰.

W końcu lipca powstała brygada jazdy ochotniczej w składzie trzech pułków: 1-go wołyńskiego, 2-go lubelskiego i 3-go siedleckiego. Dzieńiątego sierpnia dowództwo Okręgu Generalnego Lublin zarządziło koncentrację całej jazdy ochotniczej majora Jaworskiego na obszarze między Puławami a Kurowem, a następnie cała formacja została skierowana do Firleja jako odwód zbierającej się tam grupy uderzeniowej Naczelnego Wodza. Ze stanu osobowego jazdy ochotniczej zostały wydzielone dwa szwadrony założone z najlepszych ułanów i te 15 sierpnia miały z Firleja rozpocząć

⁷ C. Leżeński, L. Kukawski, *O kawalerii polskiej XX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 38.

⁸ D. Zawistowski, *Zarys historii wojennej 19-go Pułku Ułanów Wołyńskich im. płk Karola Różyckiego*, Warszawa 1930, s. 23.

⁹ J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa-Pułtusk 1995, s. 127.

¹⁰ Tamże, s. 128.

działania bojowe. Do tych szwadronów mjr Jaworski dołączył świeżo przybyły z Polesia IV Wołyński Dywizjon Strzelców Konnych. Razem pod komendą Jaworskiego do walki ruszyło 16 oficerów i 500 szeregowych. Prócz tego 2 oficerów i 384 szeregowych z pułku siedleckiego przydzielono do 2 Brygady Jazdy, zaś 1 oficera i 120 szeregowych do 16 Dywizji Piechoty. Grupa majora Jaworskiego skoncentrowana w Firleju weszła w skład oddziałów, które pod komendą Naczelnego Wodza ruszyły do rozstrzygającej kontrofensywy znad Wieprza¹¹. Ułani majora Jaworskiego walczyli w składzie grupy uderzeniowej Piłsudskiego, która po powstrzymaniu Rosjan pod Warszawą miała uderzyć w odsłonięte skrzydło wojsk Tuchaczewskiego i doprowadzić do ich odcięcia lub w ostateczności do głębokiego odrzucenia na wschód. Grupa uderzeniowa miała nacierać na lewe skrzydło radzieckiego Frontu Zachodniego. Piłsudski zdecydował, że koncentracja tej grupy, której trzon stanowić miała 4 Armia gen. Skierskiego (14, 16 Dywizje Piechoty i 21 Dywizja Piechoty Górskiej) a uzupełniać 1 i 3 Dywizje Piechoty Legionów oraz grupa jazdy mjr Jaworskiego z 3 Armii powinna odbyć się za Wieprzem. Aby zamiar ten miał szansę realizacji należało związać walką pod Warszawą wszystkie armie radzieckiego Frontu Zachodniego, znacznie je wykrwawić i dopiero zadać decydujący cios. Kluczem do zwycięstwa było więc czasowe związanie walką wojsk Tuchaczewskiego na przedpolu stolicy i uderzenie w jego odsłonięte lewe skrzydło silną grupą uderzeniową¹².

Po odrzuceniu Rosjan spod Warszawy Piłsudski uznał, że opór Armii Czerwonej został złamany i przystąpił do szeroko zakrojonych działań pościgowych. Zaniechano dotychczasowego północno oraz północno-zachodniego kierunku działań poszczególnych związków taktycznych grupy uderzeniowej i zwrócono się w sposób wachlarzowy ku północnemu wschodowi. Na tym etapie chodziło o wyjście wojsk polskich na wschodniopruski odcinek granicy z Niemcami i przecięcie linii odwrotowej przeciwnika. Powołano na mocy rozkazów operacyjnych Naczelnego Wodza nr 8875/III i 8885/III z 18 sierpnia 1920 r. potężne zgrupowanie pościgowe złożone z trzech armii Frontu Środkowego. Jazda Jaworskiego wchodziła w skład 2 Armii (1 i 3 Dywizje Piechoty Legionów, 19 DP, 21 Dywizja Górską, IV Brygada Jazdy, brygada kawalerii mjr Jaworskiego i 41 pułk piechoty). Ogólną oś działań pościgowych 2 Armii wyznaczała linia Międzyrzec Podlaski - Białystok, a zachodni kraniec strefy określała linia Siedlce - Sokołów Podlaski - Granne - Brańsk - Łapy. Na zachód od tych miejscowości miała działać 4 Armia (14, 15, 16 Dywizje Piechoty, XII Brygada Piechoty, 32 pułk piechoty i 165 pułk ułanów). Ogólna oś jej pościgu biegła przez Kału-

¹¹ D. Zawistowski, dz. cyt. s. 24.

¹² L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1997, s. 93-94.

szyn i Wysokie Mazowieckie a rozgraniczenie obszaru działania 4 Armii z prawoskrzydłowym związkim operacyjnym Frontu Północnego czyli z 1 Armią nastąpiło wzdłuż osi Mińsk Mazowiecki - Jadów - Brok - Zambrów.

Pierwszym większym sukcesem jazdy mjr Jaworskiego w czasie walk na terenach południowego Podlasia było zdobycie Radzyna Podlaskiego. 16 sierpnia 1920 r. maszerujący jako straż przednia 1-szy szwadron lubelskiego pułku w miejscowości Borki natknął się na sowiecką piechotę i rozbił ją szarżą. Ten sam szwadron w szyku pieszym natarł na Radzyń Podlaski i po walce około godziny 14 wkroczył do miasta¹³. Polscy kawalerzyści stawili czoła żołnierzom dwóch bolszewickich jednostek: 508 pułku piechoty - w sile około 60 bagnietów i 510 pułku piechoty - około 210 bagnietów. Obie te jednostki wchodziły w skład 170 brygady z dowodzonej przez byłego pułkownika carskiego komdiwa Michała Olszańskiego 57 Dywizji Piechoty z Grupy Mozyrskiej. Podstawowy człon obsady Radzyna Podlaskiego liczył więc około 270 żołnierzy liniowych¹⁴. Atak Polaków zaskoczył stacjonujących tam bolszewików. Po walce kawalerzyści Jaworskiego ujęli 80 jeńców, zdobyli duże zapasy broni, amunicji, prowiantu i furazu dla koni¹⁵. Starosta radzyński raportował, że wkroczenie polskich oddziałów do tego miasta było tak wielkim zaskoczeniem dla Rosjan, że „uciekali w panice i popłochu do tego stopnia, że myjące sobie głowy Pixavonem Rosjanki nie zdążyły splukać mydła i tak wskakiwały na podwoły. Jeszcze kilka dni temu bolszewicy rozgłaszali wieści o zdobyciu Warszawy”¹⁶. Jednostki sowieckiej 57 Dywizji Piechoty wycofały się z okolic Radzyna na północny wschód na Międzyrzec Podlaski¹⁷.

Następnego dnia po wyzwoleniu Radzyna major Jaworski otrzymał bezpośredni rozkaz od Naczelnego Wodza nakazujący utrzymanie łączność z gen. Rydzem-Śmigłym lub dowódcą 1 Dywizji Piechoty Legionów Dębem-Biernackim i wyruszenie w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego. Głównym zadaniem kawalerzystów Jaworskiego było więc zajęcie miasta, a gdy-

¹³ Tamże, s. 24.

¹⁴ Meldunek wywiadowczy nr 114 dla dowództwa 4 Armii z dnia 16 VIII 1920 r. na godz. 17. 00 [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część I (13-17 VIII)*, pr. zbior. pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1995, s. 397. Przez słowo bagniet lub szabla rozumie się żołnierza biorącego bezpośredni czynny udział w walce. Stany osobowe jednostek wojskowych składają się również z różnego rodzaju personelu pomocniczego jak żołnierze taborów, lekarze itp. którzy nie biorą udziału w walce. Często stany osobowe jednostek podaje się w rozdzieleniu na bagnety i liczbę osób żywionych, która często jest znacznie wyższa. (przypis autora).

¹⁵ D. Zawistowski, dz. cyt. s. 24.

¹⁶ J. Szczepański, dz. cyt. s. 294.

¹⁷ Meldunek sytuacyjny wieczorny dowództwa 1 Dywizji Piechoty Legionów z Parczewa z dnia 16 VIII 1920 r. z godz. 24.00 [w:] *Bitwa warszawska 13-28 VIII 1920 r. Dokumenty operacyjne. Część I (13-17 VIII)...*, s. 406.

by okazało się to niemożliwe, zablokowanie go i odcięcie wszelkiej łączności. Piłsudski w rozkazie tym kładł bardzo duży nacisk na spełnienie tego zadania, gdyż w tamtych dniach miasto Międzyrzec miało bardzo duże znaczenie operacyjne¹⁸. Jazda ochotnicza wyruszyła nocą z 16 na 17 sierpnia w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego trzema kolumnami. Kolumna prawa pod dowództwem rotmistrza Zapolskiego składała się z IV dywizjonu 1-go Pułku Strzelców Konnych i maszerowała po osi Radzyń - Ostrówki - Międzyrzec. Kolumna środkowa dowodzona przez podpułkownika Szmida złożona była z dywizjonu 1-go Wołyńskiego Pułku Jazdy Ochotniczej, 1-go szwadronu 2-go Pułku Lubelskiego Jazdy Ochotniczej oraz zbiorowego szwadronu karabinów maszynowych. Osią marszu była szosa Radzyń Podlaski - Międzyrzec. W skład dowodzonej przez porucznika Trzaskę-Jarzyńskiego lewej kolumny weszły trzy szwadrony 2-go Lubelskiego Pułku Jazdy Ochotniczej. Osią marszu były miejscowości Radzyń - Płudy - Rуска Wola - Tulinów. Chodziło o opanowanie Międzyrzecza przez oskrzydlenie go od wschodu i zachodu przy jednoczesnym czołowym natarciu kolumny środkowej¹⁹.

Idąca po szosie Turów - Międzyrzec kolumna środkowa pod miejscowością Kąkolewnica około 12 kilometrów na południe od Międzyrzecza napotkała bolszewicką piechotę. Rosjanie w sile dwóch batalionów piechoty wyposażeni w 10 sztuk karabinów maszynowych stawili zacięty opór. Czerwonoarmiści osłaniali południową flankę 3 pułków piechoty (508, 509 i 510). Idący jako straż przednia 3 szwadron 1-go Pułku Wołyńskiego szybko dokonał spieszenia i zaatakował nieprzyjaciela. Ciężkie warunki terenowe uniemożliwiły przeprowadzenie szarży konnej²⁰. Zaskoczeni Czerwonoarmiści pozostawiając część umundurowania (żołnierze stacjonujący na plebani w Kąkolewnicy zostawili nawet buty) w pośpiechu wycofali się w kierunku na Mordy. Uciekający natknęli się na lewą kolumnę jednostki Jaworskiego. Szwadron Lubelskiego Pułku Jazdy Ochotniczej dokonał szarży na ewakuujących się bolszewików i zupełnie ich rozproszył. W kilka godzin później odpoczywającą w Kąkolewnicy polską lewą i środkową kolumnę zaatakowały przybyłe z odsieczą jednostki bolszewickie. Po krótkim, lecz gwałtownym ataku nieprzyjaciel został odparty. Polacy urządzili pościg za cofającymi się bolszewikami. W bitwie pod Kąkolewnicą polscy żołnierze zabili 150 Czerwonoarmistów (w tym dowódcę pułku i dwóch dowódców

¹⁸ Tekst rozkazu znajduje się w cytowanej wcześniej pracy D. Zawistowskiego, *Zarys historii wojennej 19-go pułku ułanów wołyńskich...*, s. 25.

¹⁹ D. Zawistowski, dz. cyt. s. 26.

²⁰ Meldunek sytuacyjny Dowództwa Jazdy Ochotniczej mjr Jaworskiego do Dowództwa 1 Dywizji Piechoty Legionów z dnia 16 VIII 1920 r. [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część I (13-17 VIII)...*, s. 411.

ców batalionów z 508 pułku piechoty) i wzięli do niewoli 50 jeńców. Straty własne były bardzo małe. Takie same straty nieprzyjaciela podaje dowództwo Jazdy Ochotniczej w meldunku sytuacyjnym dla Dowództwa 1 Dywizji Piechoty Legionów²¹. Ułani Jaworskiego zajęli Międzyrzec o godzinie 14³⁰. Do miasta wkroczyły równocześnie kolumny lewa i główna. Kolumna prawa boczna stoczyła bitwę pod wsią Szóstką i posuwając się naprzód dotarła do Międzyrzecza Podlaskiego o godzinie 14³⁰, przecinając odwrót znacznej ilości bolszewickich taborów. W Międzyrzeczu kawalerzyści Jaworskiego nie napotkali żadnych oddziałów nieprzyjacielskich²². Grupa Jaworskiego zdobyła prawie cały tabor radzieckiej 170 brygady i wielu jeńców, w tym kilku komisarzy²³. Wieczorem do Międzyrzecza Podlaskiego wkroczyli legioniści z 1 Dywizji Piechoty Legionów²⁴.

Następnego dnia, czyli 18 sierpnia 1920 r. o świcie grupa kawalerii majora Jaworskiego wyruszyła w rejon Łosice - Mordy. Zamiarem dowódcy polskiej 3 Armii było szybkie skierowanie jednostek 3 i 4 Armii na północ w celu zajęcia przepraw na Bugu i odcięcia nieprzyjacielowi odwrotu. Dlatego też grupa mjr Jaworskiego w trakcie dalszych działań pospiesznym marszem ruszyła w kierunku Drohiczyzna, gdzie miała uchwycić tamtejszą przeprawę na Bugu i uniemożliwić cofającym się bolszewikom odwrót za rzekę²⁵.

Grupa Jazdy majora Jaworskiego wyruszyła 18 sierpnia o godz. 3 w nocy w kierunku położonego 16 kilometrów na północny wschód od Siedlec miasta Mordy. 1-szy szwadron Lubelskiego Pułku Jazdy Ochotniczej około południa w konnym szyku zdobył Mordy rozbijając oddziały bolszewickiej 2 Dywizji Piechoty i biorąc do niewoli około 60-100 jeńców i liczne tabory. Rosjanie wycofali się w kierunku północnym. W tym samym dniu

²¹ Meldunek sytuacyjny Dowództwa Jazdy Ochotniczej mjr Jaworskiego do Dowództwa 1 Dywizji Piechoty Legionów z dnia 16 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część I (13-17 VIII)...*, s. 411.

²² D. Zawistowski, dz. cyt., s. 26; Meldunek sytuacyjny Dowództwa Jazdy Ochotniczej mjr Jaworskiego do Dowództwa 1 Dywizji Piechoty Legionów z dnia 16 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część I (13-17 VIII)...*, s. 411.

²³ Meldunek sytuacyjny wieczorny Dowództwa 1 Dywizji Piechoty Legionów dla Dowództwa 3 Armii z dnia 17 VIII 1920 r. z godz. 24.00, [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część II (17-28 VIII)...*, s. 59.

²⁴ Meldunek sytuacyjny południowy Dowództwa Frontu Środkowego Nr 3017/III z dnia 18 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część II (17-28 VIII)...*, s. 145.

²⁵ Rozkaz operacyjny ogólny nr 42 Dowództwa 3 Armii dla 1 Dywizji Piechoty Legionów z dnia 18 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część II (17-28 VIII)...*, s. 167.

w Mordach stanęło całe zgrupowanie jazdy Jaworskiego²⁶. Jeszcze dzień wcześniej w Mordach stacjonował wycofujący się z Siedlec na wschód sztab połowy dowodzonej przez Dowoyno - Sołłohuba bolszewickiej XVI Armii²⁷.

Od wysłanych w kierunku szosy Sokołów Podlaski - Drohiczyn patroli mjr Jaworski otrzymał meldunek, że w Sokołowie znajdowało się około 2 tys. radzieckich żołnierzy wraz z kilkoma bateriami artylerii i taborami. Informacje te potwierdzali jeńcy oraz ukrywająca się po lasach przed rekwizycjami cywilna ludność z okolic Sokołowa Podlaskiego. Przewidując, że ze względu na duże tabory i artylerię będą wycofywać się z Sokołowa za Bug utwardzoną szosą na Frankopol zdecydował się w nocy z 18 na 19 sierpnia przeciąć Rosjanom drogę powrotną zajmując przeprawę przez Bug właśnie we Frankopolu. Przystępując do wykonania tego zadania Jaworski podzielił swoje zgrupowanie na dwie kolumny. Pierwsza pod jego własnym dowództwem, złożona była z najlepszych żołnierzy, a jej trzon stanowił IV dywizjon strzelców konnych. Jej zadaniem było opanowanie przeprawy na Bugu we Frankopolu. Druga kolumna dowodzona przez ppłk Szmida otrzymała rozkaz opanowania Skrzyszewa. Kawalerzyści drugiego oddziału posuwali się po osi Mordy - Bończa - Kościelna - Kobyłany - Ostrowiec - Skrzyszew²⁸.

Za przewodnika pierwszej kolumny zgłosił się ułan Gościcki, żołnierz 2-go Lubelskiego Pułku Jazdy Ochotniczej, właściciel folwarku Frankopol. Dzięki doskonałemu pokierowaniu przez Gościckiego kolumna polskiej jazdy znalazła się u celu na kilka godzin przed świtem. Niepostrzeżenie dotarła do zarośli na lewym brzegu Bugu, spieszyła się i natychmiast napadła na sowiecką placówkę wystawioną do ochrony mostu. Na moście stoczono walkę wręcz. Strzelano do siebie z odległości jednego kroku, a były wypadki, że w rowie po jednej stronie szosy siedzieli ukryci polscy ułani, a po drugiej stronie był wróg. Nie spodziewający się Polaków na tak głębokich tyłach bolszewicy byli przekonani, że walczą z partyzantami i stawiali bardzo zaciekły opór. Po ciężkich walkach sowiecki posterunek na moście zlikwidowano, a przeprawę obsadzono jednym plutonem kawalerii i karabinem maszynowym. Reszta polskiego oddziału zdobyła folwark Frankopol. Udało się nawet na godzinę stracić styczność z przeciwnikiem, co pozwoliło na organizację obrony folwarku frontem na zachód. Podczas bitwy poległ właściciel Frankopola, dobrze pełniący funkcję przewodnika ułan Gościcki.

²⁶ D. Zawistowski, dz. cyt., s. 21; Meldunek sytuacyjny wieczorny Sztabu Ścisłego Dowództwa Frontu Środkowego z dnia 18 VIII 1920 r. z godz. 24.00, [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Część II (17-28 VIII)...*, s. 147.

²⁷ Tamże, s. 83.

²⁸ D. Zawistowski, dz. cyt., s. 27.

Po upływie godzinnej przerwy w boju polscy zwiadowcy dostrzegli zbliżającą się w kierunku Frankopola dużą kolumnę wojsk sowieckich. Kolumna ta z miejsca natarła na wieś, prąc masą ku mostowi. Most na Bugu z powrotem dostał się w ręce Rosjan, a ranny w walce major Jaworski z podległymi sobie oddziałami wycofał się na Rudniki, gdzie uporządkowano wycofujące się oddziały. Próbowano również ostrzeliwać ciągnące ku przeprawie na Bugu znaczne siły przeciwnika. W związku z tym, iż major Jaworski odniósł w potyczce pod Frankopolem ranę, dowództwo przejął rotmistrz Zapolski. Jaworski pomimo kontuzji pozostał przy oddziale. O świcie rotmistrz Zapolski, zostawiwszy w Rudnikach pod ogniem nieprzyjaciela jeden pluton jazdy w celu utrzymania przeprawy przez rzekę i szosę, z całą resztą oddziału przesunął się do Skrzyszewa. Zapolski dążył do połączenia się z próbującą opanować Skrzyszew kolumną podpułkownika Szmida²⁹. Przez tę miejscowość przechodziła jedna z dwóch głównych osi odwrotu wojsk bolszewickich przez Bug. Pierwsza biegła właśnie przez Skrzyszew - Drohiczyn na Siemiatycze, a druga przez Kosów - Nur na Czyżew³⁰.

Wczesnym rankiem 19 sierpnia do Skrzyszewa podeszły szwadrony ppłk Szmida. W tym czasie oddziały Jaworskiego wycofały się spod Frankopola. Ppłk Szmidt otrzymał wiadomość, że Frankopol został silnie obsadzony przez Rosjan. Skierował więc w kierunku tej miejscowości cały szwadron kawalerii oraz drużynę ciężkich karabinów maszynowych pod dowództwem por. Aleksandra Piotraszewskiego. Wysłany oddział miał za zadanie wiązać nieprzyjaciela w tej miejscowości i osłaniać prawe skrzydło polskiego natarcia na Skrzyszew. Korzystając z gęstej porannej mgły nacierające polskie szwadrony podeszły w konnym szyku na odległość jednego kilometra do Skrzyszewa. 3 szwadron trzymał się prawego skrzydła nacierających polskich oddziałów, trzymając jednak kierunek na Frankopol. Gdy polskie szwadrony podeszły już na odległość pół kilometra od Skrzyszewa, Rosjanie rozpoczęli gwałtowną kanonadę i szybko uzyskali przewagę ogniową. Polacy zaczęli się cofać. Czerwonoarmiści posuwając się naprzód wprost na cofających się polskich żołnierzy wystawiali swoje lewe skrzydło na uderzenie 3-go szwadronu polskiej kawalerii. Dowodzący nim por. Piotraszewski wzmocnił 3. szwadron dodatkowym oddziałem jazdy i dodatkową drużyną karabinów maszynowych. Tak wzmocniona jednostka obsadziła rejon szosy Skrzyszew - Frankopol i uderzyła na Skrzyszew od strony Frankopola, a więc na tyły i flankę wroga, skąd Rosjanie nie mogli spodziewać się Polaków, gdyż wiedzieli, że Frankopol została powrót zajęty przez oddziały sowieckie. Zaskoczenie bolszewików było kompletne. Jeszcze konty-

²⁹ Tamże, s. 27 -28.

³⁰ Rozkaz operacyjny nr 8 z dnia 19 VIII 1920 r. godz. 22.30 Nr L. 14114/III, [w:] *Bitwa warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne część II...*, s. 241.

nuowali swoje natarcie na oddziały ppłk Szmida, gdy już spieszony 3 szwadron Piotraszewskiego wkroczył do Skrzyszewa. Rosjanie bronili się zaciekle, ale zorganizowanego oporu stawić już nie zdołali. Porucznik Piotraszewski mając przy sobie półtora spieszonego szwadronu (w sile około 100 ludzi) zmuszony był przez cały czas energicznie prowadzić natarcie, gdyż w przypadku osłabienia swego tempa bolszewicy mogli zauważyć jak niewielka była liczba polskich żołnierzy. Tymczasem ppłk Smidt w celu wsparcia 3 szwadronu ponowił natarcie na Skrzyszew. Szwadron porucznika Rejnhardta gwałtownie uderzył na sowiecką tyralierę, która pod silnym flankowym ogniem oddziału rotmistrza Chomińskiego zaczęła się cofać i grupować na zachodnim skraju wsi. Tam natarł na nią 3 szwadron por. Piotraszewskiego. Zaskoczeni gwałtownością ataku Rosjanie prawie nie stawiali oporu. W Polskie ręce dostała się znaczna ilość jeńców, kilka karabinów maszynowych, dwa sztandary i duża ilość taborów. Nieprzyjaciel wycofał się na północ od Skrzyszewa wywożąc ze sobą część taborów i baterię artylerii. Za uciekającymi Rosjanami por. Piotraszewski rozpoczął pościg, którego wynikiem było zdobycie taborów, artylerii i wzięcie do niewoli dwóch sowieckich kompanii. Od strony Sokołowa Podlaskiego nadciągnęły jednak nowe jednostki bolszewickie, wskutek czego ze Skrzyszewa Polacy musieli się wycofać. Oddział por. Piotraszewskiego poważnie zmniejszył swoją liczebność. Było wielu zabitych i rannych. Poza tym zaistniała konieczność wyznaczenia pewnej liczby żołnierzy do pilnowania olbrzymiej ilości bolszewickich jeńców, wielokrotnie przewyższającej liczebność całego polskiego oddziału. Grupa por. Piotraszewskiego wycofała się na południe od Skrzyszewa zabierając swych rannych i wymontowane zamki z 14 zdobytych radzieckich armat. Polacy zajęli dogodną pozycję, z której mogli trzymać pod ogniem Skrzyszew i szosę do Frankopola, co bardzo utrudniło Rosjanom manewry. W tym czasie ppłk Smidt przejął od rannego Jaworskiego dowództwo całej Grupy Jazdy Ochotniczej, a dalsze prowadzenie boju pod Skrzyszewem powierzył por. Piotraszewskiemu. Ten posiadając wiadomości, że Rosjanie częściowo opuścili miejscowość pozostawiając tam tylko straż tylną, nakazał na nowo podjąć natarcie. Rosjanie ulegli polskiemu szturmowi na bagnety. Polacy zdobyli znaczną ilość jeńców, kilka armat i karabiny maszynowe, a co najważniejsze zajęli bardzo ważne ze względów taktycznych wzgórza pod Frankopolem, dające dobry widok i ostrzał przeprawy na Bugu. Posiadając naprawioną przez chorążego Sukiennickiego baterię zdobyczej artylerii, polscy żołnierze otworzyli ogień do zbitej masy ludzi i wozów stojących na szosie. Nie mając wystarczających sił, by zaatakować główne siły przeciwnika, Polacy przyglądali się jedynie odpływowi zza Bug coraz to nowych oddziałów Armii

Czerwonej³¹. Bolszewicy sądząc, że Polacy dysponują silną artylerią, podpalili most na Bugu i wycofali się w pośpiechu.

Boje pod Skrzyszewem i Frankopolem mimo, że nie były dużymi bitwami, miały poważne znaczenie operacyjne. Łącznie z opanowaniem Drohiczyzna przez 1 Dywizję Piechoty Legionów zmusiły trzy radzieckie dywizje piechoty, 2, 17 i 21 oraz resztki 8, 10 i 57 do zmiany drogi odwrotowej i skierowanie się na Granne i Nur. Oddziały te narażone były na marsz flankowy pod ostrzałem polskiej 21 Dywizji Piechoty. Walki pod Skrzyszewem i Frankopolem przyniosły polskim kawalerzystom znaczną zdobycz: około tysiąca jeńców, 4 sztandary, 15 armat, 9 karabinów maszynowych. Jaworzycy stracili zabitych jednego oficera i 25 ułanów oraz 3 oficerów 44 ułanów rannych³². W bitwie pod Skrzyszewem uczestniczył 50 osobowy oddział chłopski. 100 osobowy złożony z chłopów oddział partyzancki atakował wojska sowieckie współdziałając z jazdą mjr Jaworskiego pod Morawami. W walce pod Łosicami chłopski oddział partyzancki zdobył 4 armaty. Wśród chłopów - partyzantów z Siedleckiego było wielu byłych unitów³³.

Oprócz czynów bohaterskich jazda majora Jaworskiego dokonywała wielu przestępstw i nadużyć, których ofiarą byli południowo-podlascy chłopci. Mieszkańcy wsi, w których stacjonowały lub przez które przechodziły oddziały ułanów Jaworskiego uskarżali się na rekwizycje ze strony jazdy ochotniczej, która bezprawnie odbierała im żywności i siano oraz była sprawcą wielu pożarów np. w powiecie radzyńskim we wsiach Sitno i Turów. Władze powiatu radzyńskiego wiele z tych incydentów skierowały do Wojskowego Sędziego Śledczego Lotnego Sądu Doraźnego. Mimo to jeszcze 9 listopada 1920 r. starosta radzyński pisał w sprawozdaniu do wojewody lubelskiego: „Wojsko bez zmiany. Na skutek jednak obecności Wojskowego Sędziego Śledczego, dochodzeń i aresztowania 16 jeźdźców Jaworskiego ustały w części popełniane nadużycia. Wybrykom i samowoli wojskowych nie ma jednak końca. Jaworzycy spowodowali znów pożar w Żakowoli. Winnych aresztowano”³⁴.

³¹ T. Machalski, *Ostatnia epopeja: działania kawalerii w 1920 roku*, Londyn 1969, s. 163.

³² D. Zawistowski, dz. cyt., s. 28-30.

³³ J. Szczepański, dz. cyt., s. 331.

³⁴ Tamże, s. 349.